

dr hab. Józef Wróbel

Wydział Polonistyki UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej *Dobrosławy Korczyńskiej-Partyki Narracje miejskie w literaturze polskiej po 1989 roku: pamięć, przestrzeń, dyskurs*

Badacz literatury najnowszej ma z jednej strony ułatwione zadanie. Podejmując problematykę takich, ekspansywnych w ostatnich czasach, metodologii jak studia postkolonialne, genderowe, dotyczące pamięci, przestrzeni, miejskości, ekokrytyka ma gotowe instrumentarium wpisane w analizowane teksty. Dziś tworzenie literatury jest bowiem zajęciem profesjonalnym, podejmowanym przez filologów, antropologów, filozofów doskonale wykształconych i zorientowanych w bieżących nurtach refleksji humanistycznej i za nimi podążających. Czytelne odwołania intertekstualne potwierdzają zaś znajomość dorobku pisarskich czy filmowych konkurentów. Wszystko to nie znaczy jednak, że literaturoznawca stracił pole badań i odkrywczych wniosków, zostaje mu zawsze do zbadania literackość tekstów, wydobyć i opisać ich walorów artystycznych. Doktorantka zdając sobie sprawę z popularności zasygnalizowanej w tytule problematyki szuka przede wszystkim „sprzężenia, jakie zachodzi między współczesnymi teoriami dotyczącymi pamięci i przestrzeni a strategiami narracyjnymi przyjmowanymi w najnowszej literaturze.” (s.8). Praca, co zaznacza w rozdziale wstępnym autorka, nie jest metodologicznie czysta i w tym jej zaleta. Umiejętnie łączy różne postawy badawcze współczesnej humanistyki, otwierając się zwroty, teorie i kierunki, których dostatek w ostatnich dziesięcioleciach, przez co zyskuje wieloaspektowy ogląd rzeczywistości, skupiając się jednak przede wszystkim na zagadnieniu przestrzeni, pamięci i narracji. I temu zagadnieniu poświęcona jest znacząca część wstępu relacjonująca najnowsze osiągnięcia badawcze i przygotowująca tym samym instrumentarium pożyteczne w analizie konkretnych tekstów, których jest sześć (a przywoływanych w kontekstach jest dalszych dwadzieścia), pogrupowanych ze względu na specyfikę strategii pisarskich w pięć rozdziałów.

Pierwszy poświęcony jest powieści *Śpiewaj ogrody* Pawła Huellego i podejmuje badanie funkcji pamięci i przestrzeni w tworzeniu tożsamości gdańszczan. Doktorantka skupia się na

sposobie opisanie miasta, które wyłania się z kart powieści. Badaczka podkreśla rolę Huellego jako depozytariusz przeszłości, który spod namułu zapomnienia, z najstarszych warstw palimpsestu odczytuje kolejne pokłady historii miasta, zwłaszcza historię niemiecką. Efekty pisarskich wysiłków nie są spełniają jednak oczekiwań autorki. Jak z żadna z omawianych w pracy książek ta oceniana jest niezwykle krytycznie” Mamy do czynienia z efektownymi, ale sztucznymi i pustymi powiązaniem.” (49), „Wbrew temu, co deklarowane, otrzymujemy gotową, pełną i bardzo jednak schematyczną wizję historii.” „Jednak liczne wstawki autotematyczne oraz refleksje dotyczące pamięci wydają się bardziej fabrykować proces dochodzenia do prawdy o przeszłości, niż rzeczywiście do niej prowadzić.” (61) Kiedy pisze o metodzie Huellego polegającej na budowaniu opowieści wokół zdarzeń czy przedmiotów, zaznacza krytycznie: „Niemniej jednak, ta koronkowa robota ma swoje drugie dno: mamy do czynienia z efektownymi, ale sztucznymi i pustymi nawiązaniem.” (49) Trudno mówić zatem o udanym literacko wskrzeszaniu pamięci. Dalej czytamy, że motyw miasta-palimpsestu, losy różnych nacji i intertekstualny dialog powieści „Przywołuje na myśl kryształową kulę, w której zamknięta jest nie przeszłość, ale pragnienia i tęsknoty. Odniesienia do wielkich tematów literatury (nostalgia, tajemnica), wykorzystanie całej sieci intertekstualnych nawiązań, okazuje się gestem, który nie tyle odsłania bogactwo tego miejsca, co przysłania pustkę tego rodzaju gestu.” (s. 46-47) Metafora kuli powraca jeszcze raz na końcu rozdziału, już o mniej jednoznacznym wydźwięku, mowa jest tam o mitycznej zamkniętej przeszłości. Czyli nie mamy do czynienia z żywym, twórczym procesem pamięci, zastępuje ją schematyczny stereotyp. Czy do takiego wniosku prowadziła autorka?

Żaden twórca nie wpisuje się tak dobrze w podejmowaną przez badaczkę problematykę jak Sylwia Chutnik, u której nie ma granic między pełnionymi przez nią różnymi rolami społecznymi a światem jej twórczości literackiej. Najmocniej w tę prozę wpisany jest temat Warszawa i kobiet, które odegrały w jej dziejach znaczącą rolę. Przy czym określenie znacząca poddane zostaje rewizji, bo to znaczenie wydobyte jest przez feministyczną a nie dotychczas patriarchalną narrację. Doktorantka wychwytuje te najważniejsze przesunięcia, które dokonują się u Chutnik. Jej bohaterki to kobiety, w tradycyjnym patriarchalnym ujęciu, z peryferii kultury, pozostające poza centrum realnym i kulturowym. Pisarka razem z nowymi, demokratycznymi bohaterkami wprowadza heterogeniczną narrację, obniżając rejestr języka i wzbogacając go. Doktorantka widzi jej dokonania także w dialogu z obrazami utrwalonymi literacko, zestawiając męskich bohaterów ze *Złego Tyrmanda z Cwaniarami* Chutnik. Prawie

pięćdziesiąt lat temu na powstanie warszawskie oryginalnie popatrzył Białoszewski, pisarka idzie krok dalej wydobywając zapomniane, bo nie tworzące wielkiej historii, kobiety.

Najbardziej udaną częścią dysertacji jest obszerny rozdział *Nawiedzone miasta. Duchy, zjawy i widma jako powidoki pamięci w najnowszych narracjach miejskich*. Trzy utwory *Noc żywych Żydów* Ostachowicza, *Ptasie ulice* Pazińskiego i *Fabryka mucholapek* Barta, poddane analizie przez doktorantkę, to trzy strategie literackie, trzy poetyki i trzy sposoby ewokowania historii, pamięci i przestrzeni miejskich – Warszawy i Łodzi. Bohaterowie tych powieści mają niejasny status ontologiczny, istnieją gdzieś na pograniczu świata umarłych i żywych, niepokojąc ich, dopominając się wpisania w czas i przestrzeń. Wymienieni pisarze należą drugiego i trzeciego pokolenia po Holokauście, dla których doświadczenie wojenne nie jest doświadczeniem biograficznym, a jest rodzajem traumy przekazywanej przez generację poprzedników. Groteska w powieści Ostachowicza rodzi pytanie o kategorię stosowności, obecną w literaturoznawczej refleksji od czasów tuż powojennych. Przypomnijmy, że Wyka prawo do niej dawał Sandauerowi tylko dlatego, że swoją *Śmierć liberała* pisał „od środka”. Od tego czasu stała się ona jednak pełnoprawna w literaturze holokaustowej. Autorka trafnie odczytuje konteksty tej powieści: przywołując wielką tradycję romantyczną polską a także uniwersalne zjawiska popkultury, którymi żywi się ta postmodernistyczna powieść. Podkreśla, iż wywoływany świat duchów jest u pisarza zmierzaniem się z odrzuceniem pamięci o zmarłych, ich reifikowaniem a tym samym pozbawieniem wiary w nieśmiertelność duszy, jest zmaganiem się z nieprzepracowaną żalobą i winą żyjących, którą ona rodzi. Wyzbycie się pamięci o przeszłości żydowskiej dzielnicy tworzy nie-miejsce, spaloną ziemię pozbawioną tożsamości.

Inne aspekty interesującego ją zagadnienia dostrzega pani Dobrosława Korczyńska-Partyka w tomie opowiadań Pazińskiego, które poprzez przywołanie nazw topograficznych i ludzi (także o statusie ontologicznym „pomiędzy”) restytuują pamięć i charakter miasta, budującego się poprzez nawarstwianie historii przeszłych pokoleń. Sam pisarz prezentuje nieliczną grupę przedstawicieli trzeciego (czy ostatniego) pokolenia naznaczonego i obdarowanego zarazem postpamięcią. Jego nostalgiczno-elegijną postawę postrzega autorka jako oryginalną, ale jednocześnie odwołującą się do tradycji, choćby Schulzowskiej, jeszcze mocniej widocznej w debiutanckim *Pensjonacie*.

O ile przesłaniem tych dwu powieści daje poczucie spełnienia, możliwości rekonstrukcji przestrzeni i historii, to w powieść Barta, według doktorantki, wpisana jest klęska. Jest chęć

dotarcia do pokładów przeszłości i jednocześnie przekonanie, wynikające z procesowego wielogłosu, że jest to niemożliwe.

Mniej udany jest rozdział o *Snach i kamieniach* Magdaleny Tulli. Trudno tu pochwycić myśl przewodnią, choć autorka *explicite* ją formułuje, bo w narracji rozmywa się ona w dygresjach i kontekstach.

W rozdziale ostatnim doktorantka zajęła się oryginalnym projektem Elżbiety Janickiej *Festung Warschau*, w sposób widoczny inspirowanym przez wielość nurtów współczesnej humanistyki i zatem wymagającym innego zestawu narzędzi badawczych. Pani Dobrosława Korczyńska-Partyka skupiła się, głównie na dialogu, jaki toczy Janicka, spod przestrzeni realnej wydobywając zapomnianą przestrzeń umarłych, prowadząc dialog i spór ze stereotypami utrwalonymi w społecznej świadomości. Jednym z tematów tego dialogu jest kwestia pamięci o kobietach ujmowana w mocno akcentowanej perspektywie feministycznej, wbrew dominującej narracji patriarchalnej. Szkoda tylko, że autorka na boku zostawiła istotny składnik tomu, którym są fotografie. Ale to otwiera już nowy rozdział.

Na koniec, zgodnie z poetyką recenzji doktorskiej, kilka uwag o języku. Ograniczę się do błędów powtarzanych lub istotnych. Cały czas potykałem się przy lekturze dysertacji na nieodmienianym nazwisku Pawła Huellego (raz tylko, chyba przez niedopatrzenie, zdarzyło się autorce napisać Huellego i raz Huellemu). Czy to taki gdański uzus? Konsekwentnie autorka stosuje rażąco niepoprawne konstrukcje: okazuje się być (s. 16, 25, 99, 130, 164, 179, 188) i wydaje się być (s.23, 71, 51, 61, 96, 137, 190), *poddaje* w wątpliwość zamiast *podawać* w wątpliwość (tu nawet poprawiony cytat na s. 36), zjawiska policzalne określa ilością zamiast liczbą (s. 76, 198): jeśli jest to tolerowane w języku potocznym, w tekście pisanym przez polonistę raczej nie. Pojawia się w pracy bezokolicznik *sprząść*, gdy nie o przedzenie chodzi, a sprzężenie (s.16). Na tej samej stronie nie do końca poprawnie przytoczony łaciński frazeologizm: *bellum omnia contra omnium* zamiast *bellum omnium contra omnes*, Przecinków jest za dużo, jakby to komputer stawiał je przed każdym „czy” i „jak”.

To są jedyne jednoznacznie krytyczne uwagi, inne są dyskusyjne, nie wpływające jednak na wysoką ocenę pracy, w której autorka wykazała się doskonałą znajomością wielu kierunków współczesnej humanistyki i umiała w mistrzowski sposób zastosować jej metody do interpretacji przywołanych tekstów.

Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Dobrosławy Korczyńskiej-Partyki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to be 'Ambrasz', is written in a cursive style.

Kraków, dnia 13 marca 2017 r.